WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przek-azy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 475. Kraków, sobota 19 października 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 18 października.

— **Przeciw cholerze.** W obec niewykluczonej możliwości zawleczenia cholery do kraju — poleciło prezydjum miasta natychmiastowe przygotowanie podziału miasta na rewiry sanitarne. Nad rewirami obejmą nadzór urzędnicy magistratu, którzy czuwać będą nad wykonywaniem zarządzeń, wydawanych przez Magistrat na podstawie rewizyi sanitarnych przeprowadzonych już przez lekarzy miejskich, oraz nad utrzymaniem należytego porządku i czystości w domach i na ulicach miasta. Również polecono ponownie odnośnym organom Magistratu, aby się zajęły intenzywniej czyszczeniem ulic i placów publicznych.

— **Koncert popularny „Harmonii".** Nawiązując do zwyczaju wprowadzonego w latach poprzednich urządzi „Harmonia" w roku bieżącym szereg koncertów popularnych, z których pierwszy odbędzie się w poniedziałek 21 bm. Współudział w koncercie przyjęła p. St. Ordon-Sosnowska, która wystąpi z deklamacyą, oraz p. St. Bursa, który wykona z towarzyszeniem orkiestry aryę ze „Strasznego dworu". Orkiestra odegra po raz pierwszy zupełnie nieznanego w Krakowie „Marsza uroczystego" Zygmunta Noskowskiego, poloneza Chopina, fantazye z „Lohengrina" i „Wilhelma Tella" Rossiniego, wreszcie nowe utwory taneczne dyr. Wrońskiego, który dyrygować będzie koncertem. Niezmiernie przystęp. ceny wejścia na koncert ułatwią każdemu skorzystanie ze sposobności wysłuchania przez parę godzin urozmaiconej produkcyi muzycznej.

— **Uroczysty obchód Kościuszkowski**, który odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła", w niedzielę, d. 20 bm., zagai przemową druh prof. M. Magiera. Część wokalno-muzykalną uroczystości wypełni deklamacya prof. Antoniego Lekrzyckiego, produkcye chóru „Sokoła" podgórskiego i koncert krakowskiej orkiestry sokolej. Zakończy ogłoszenie nazwisk zwycięzców tegorocznych zawodów Kościuszkowskich, oraz rozdanie nagród. Początek uroczystości o godzinie 7 wieczorem. Po obchodzie, w górnej sali, wieczornica dla członków „Sokoła".

Nie wątpimy, że wzniosły cel obchodu: uczczenie pamięci nieśmiertelnego naczelnika, zgromadzi do sali sokolej w najbliższą niedzielę tłumne zastępy patryotycznej publiczności, to też bilety wstępu należy wcześniej nabywać w handlu Zajączka i Lankosza przy linii A.-B. Rynek gł., gdyż bezpośrednio przed uroczystością przy kasie u wejścia do sali, łatwo zabraknąć ich może.

— **Dyrekcja kolei państw.** oznajmia, że Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło zmianę dotychczasowej nazwy stacji kolejowej „Słotwina", p o c z ą w s z y o d d n i a 1 m a j a 1908. na „Słotwina-Brzesko".

— **Socyaliści i robotnicy.** Z Białej piszą do nas: W fabryce u B. Deutscha w Białej ul. Komorowska, pracuje jako majster, socyalista Stanisław Kosarz. Pracował również tam Franciszek Grygierczyk jako cieśla fabryczny. A ponieważ Grygierczyk nie chciał się zapisać do socyalnej demokracyi, przeto Kosarz tak długo go prześladował i oczerniał, aż Grygierczyk musiał z fabryki odejść. Na odchodnem Kosarz zły, że mu się nie udało Grygierczyka pozyskać, rzucił się na niego i chciał go pogryść. Drugi jeszcze wspanialszy kwiatek zachwalanej miłości braterskiej zdarzył się również w tejże fabryce, Deutscha w Białej, gdzie również towarzysz „Kosarz" główną rolę odegrał. Przed paru tygodniami potargała robotnicy Drewniakównej strasznie rękę maszyna, tak iż przez całe życie już kaleką będzie i ciężarem dla gminy. Nieszczęściu był winien i fabrykant i Kosarz, bo tak Deutscha jak i Kosarza sąd bialski pociągnął do odpowiedzialności Ale Kosarz zeznał przed sądem, że Drewniakówna sama nieszczęściu winna, a nie fabrykant, a Deutsch zaś zeznał przed sądem, kiedy się rozchodziło, by Kosarza sądownie zmusić do płacenia odszkodowania pokaleczonej, że „Kosarz" zarabia tylko 10 koron tygodniowo, a on bierze 24 kor. tygodniowej płacy. W ten sposób i Deutsch i Kosarz wyszli cało.

Wilkowice. W nocy z 14 na 15 bm. spaliły się w Wilkowicach 2 domy, przyczem spaliło się również dwoje dzieci, jedna dziewczynka 13-letnia, a drugie kilkumiesięczne dziecko, dotąd niechrzczone, ojców „socyaldemokratów". Matka zaś tych nieszczęśliwych dziatek, odniosła również silne poparzenia, i już w szpitalu bialskim zmarła. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

Straszne morderstwo. Z Rożnowa pow. Dąbrowa piszą nam:

W sobotę wieczór o 12·10 powracała kobieta niejaka Grecka od kopania ziemniaków z sąsiedztwa i niosła w worku ziemniaki. Droga wypadała jej przez mały lasek. Tu napadł na nią zięć i uderzywszy ją motyką w głowę, rzucił się następnie na nią i zamordował staruszkę nożem. Następnie obsypał ją nieco mchem i poszedł do domu. Lecz wnet po nim przechodził tą samą drogą chłopiec z sąsiedztwa, a zobaczywszy leżącą i jak myślał śpiącą kobietę, zaczął ją budzić, a gdy nie dawała znaków życia i ujrzał kałużę krwi koło niej, przestraszony wrócił do domu i opowiedział całe zajście swemu ojcu.

Odrazu podejrzenie padło na zięcia zamordowanej, który odgrażał się często, że ją zabije. Gdy ludzie poszli do niego, uciekł do lasu. Zawiadomiona żandarmerja wysłała pościg i zabójcę ujęto. Nazywa się on Prusak.

Nie jest to pierwszy wypadek w Rożnowie, i nic dziwnego, kiedy wójt tutejszy zamiast pomagać księdzu i nauczycielowi w szerzeniu oświaty i moralności, ciągle im dokucza i szykanuje ich procesami. I to w czasie kiedy ks. Stanisław Nowak chce założyć kasę Reifeisena i razem z nauczycielem nad tem pracuje.

Bielsko-Biała. Na czwartkowem posiedzeniu b i a l s k i e j R a d y p o w i a t o w e j, przyszło do porozumienia pomiędzy Niemcami i Polakami. Jak wiadomo urządzili niemieccy członkowie na posiedzeniu Rady 3 października secesję, opuścili salę i zdekompletowali Radę z powodu zatargu wynikłego z dyskusji nad wnioskiem krakowskiego T. S. L., by Rada zatwierdziła darowiznę placu pod budowę P o l s k i e g o s e m i n a r j u m n a u c z y c i e l s k i e g o w B i a ł e j. Na posiedzeniu 10 października przyszło pomiędzy obu stronami do zgody i to w ten sposób, że na wniosek marszałka uchwalono ufundować z okazji jubileuszu 60-letnich rządów cesarza „dom sierót" w Kętach, przeznaczając na ten cel 10 tyś. koron, a znosząc temsamem sporną darowiznę parceli pod budowę seminarjum nauczycielskiego. Obecna Rada powiatowa zbierze się jeszcze raz, by zatwierdzić budżet powiatu bialskiego, a potem będzie rozwiązaną.

Odbędą się nowe wybory do Rady powiatowej i da Bóg, że wybierzemy do nowej Rady powiatowej ludzi inteligentnych i znanych z przekonań narodowych.

Bandytyzm w Galicji.

Z Borzęcina donoszą nam: Dnia 16 bm. około godziny 6-ej wieczorem dwóch parobczaków (kopacze) na publicznej drodze napadło gospodarza J. Pudełka i trzema strzałami z rewolweru oraz ostrem narzędziem zraniło go śmiertelnie Jeden z bandytów ujęty, drugi zbiegł w niewiadomym kierunku. Śledztwo w toku.

— **Tragedja.** W Star. Sączu u restauratora Michała Glińskiego zatrudnioną była 16-letnia Stefania W i ś n i e w s k a, córka nadrespicjenta straży skarbowej. Obchodzono się z nią brutalnie.

Dziewczyna po całych dniach chodziła zapłakana, ale przyczyny płaczu przed nikim wyjawić nie chciała.

We czwartek Stefania wyszła ze sklepu i udała się na tor kolejowy; właśnie nadjeżdżał pociąg osobowy. Dziewczyna położyła głowę na szynach, za chwilę była już trupem.

W dwie godziny później, znaleziono jej ciało na torze. W kieszeni znaleziono rozpoczęty list do ojca, w rękach zaś trzymała ołówek.

Na drugi dzień rozeszła się wieść, iż na tem samem polu, gdzie znalazła śmierć Stefania, zastrzelił się również jakiś młodzieniec.

Był to Wiktor Zakrzewski, pomocnik kancelaryjny u geometry. Znaleziono go z przestrzeloną głową, obok leżał rewolwer. Pozostawił po sobie list, w którym jako powód podał śmierć Stefanji.

W pogrzebie Wiśniewskiej wzięły udział tłumy, a tamtejsi socjaliści urządzili z niego rodzaj demonstracji.

Z tego powodu pogrzeb Zakrzewskiego przyspieszono i odbył się on tak, aby nikt o nim nie wiedział. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Wiśniewska padła ofiarą zbrodni i to popchnęło ją do samobójstwa, prokuratorja wdrożyła śledztwo.

— **Wybuch prochowni.** O strasznym wybuchu prochowni pod m. Fontanet, w stanie Indjana, donoszą z Nowego Jorku szczegóły następujące: Wybuch nastąpił d. 15 bm. rano w fabryce prochu strzelniczego Dupont'a, niszcząc wszystkie zabudowania w promieniu pół mili ang. Wśród zwalisk fabryki powstał pożar, szerząc się niezmiernie szybko. Skutkiem gorąca zaczęły wybuchać beczki prochu, złożone w opo

dal leżącym składzie. Jak obliczają, wybuchło ogółem 10000 beczek. O ćwierć mili od fabryki położona szkoła, w której znajdowało się 200 dzieci, zawaliła się pod wpływem wstrząśnienia. W innej szkole, o dwie mile od miejsca katastrofy, opadający tynk i cegły zasypały nauczyciela i 90 uczniów. Stacja kolejowa w Fontanet jest mocno uszkodzona, a w pociągu, znajdującym się w chwili wybuchu o 4 mile ang. od Fontanet, powypadały wszystkie szyby, raniąc podróżnych. Pierwszy wybuch w fabryce Duponta zabił i poranił mnóstwo robotników. Po kilkunastu sekundach wyleciały w powietrze dwie inne fabryki, ale robotnicy ich, ostrzeżeni hukiem, zdołali zbiedz, unikając śmierci. Niemniej wielu z nich odniosło rany skutkiem opadających na ziemię szczątków fabryk zniszczonych. W 1 i pół godziny po pierwszym wybuchu wyleciał też w powietrze inny skład prochu, umieszczony w sztucznem zagłębieniu opodal fabryk, przyczem wiele osób, zajętych akcją ratunkową, odniosło rany. Wybuch ten ostatni był najsilniejszy ze wszystkich. W stojącym niedaleko pociągu towarowym wybuchnął pożar. Gorąco płonących ze wszystkich stron zwalisk utrudniało niezmiernie ratunek. Jak przypuszczają, wielu ranionych zginęło wśród płomieni. Dotychczas naliczono 40 zabitych i 600 rannych. Ściany i dachy wielu domów są pozrywane, a ruchomości porozrzucane we wszystkich kierunkach na wielką odległość. We 2 godziny po katastrofie lekarze i dozorczynie chorych, przybyli samochodami i koleją z miast Terre Haute i Brasil rozpoczęli opatrunek rannych. Huk wybuchu słyszano wyraźnie w odległem o 109 mil ang. m. Indianopolis, a nawet w Cincinnati.

Z sali sądowej.

Żydowscy fałszerze.

(Ciąg dalszy.)

Po zamknięciu postępowania dowodowego Trybunał postawił przysięgłym ogółem 30 pytań t. j. 16 głównych i 14 ewentualnych. Pytania główne obejmują czyny zarzucone obwinionym w akcie oskarżenia.

Trybunał nie uwzględnił sprzeciwu obrony, ale natomiast postawił jeszcze jedno pytanie ewentualne w kierunku współwiny co do Dawida Kesslera.

O godzinie 11 rozpoczęły się wywody prokuratora.

Pytania ewentualne odnoszą się do ustalenia, czy skarb niemiecki poniósł szkodę wyżej 600 koron.

Obrona solidarnie sprzeciwia się postawieniu pytań ewentualnych twierdząc, że obejmują one czyny, zawarte już w pytaniach głównych.

Telegramy.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Biuro koresp. dowiaduje się co do stanu zdrowia cesarza, że noc była przerywana kaszlem, z tego też powodu mniej spokojna, ale monarcha w nocy i w godzinach przedpołudniowych nie miał zupełnie gorączki. Apetyt jest dobry. Stan sił ogółem nie jest niezadawalniający.

Wiedeń. „Korespondenz Wilhelm“ donosi: W porównaniu do zupełnie pomyślnych wiadomości jakie wczoraj nadeszły z Schoenbrunnu, dzisiejsze wieści nie brzmią tak różowo. Cesarz noc dzisiejszą spędził mniej spokojnie aniżeli poprzednie a zwłaszcza ostatnią. Z powodu kataru przyszły w nocy kilkakrotne ataki kaszlu. Z tego powodu sen był często przerywany. Cesarz spał bardzo mało. Mimo tych chwilowych dolegliwości, temperatura ciała w nocy nie podniosła się. Także rano i przedpoł. cesarz nie miał gorączki. Lekarze stwierdzili lekkie pogorszenie się objawów kataralnych. Z powodu zaburzonego spoczynku nocnego stan sił nie jest tak pomyślny jak w ostatnich dniach, kiedy to zapowiadał poprawę, jednakże apetyt jest dobry i w tym objawie leży nadzieja, że stan sił się podniesie.

Wiedeń. „Korespondenz Wilhelm“ donosi w południe: Przed południem przedstawiał się stan zdrowia cesarza pomyślniej. Niepomyślne objawy, zauważone z rana, należy przypisać zaburzeniu spoczynku nocnego. Ataki kaszlu wyczerpały cesarza. Przed południem nie miał cesarz gorączki. Cesarz wstał o zwykłej godzinie, spożył z apetytem śniadanie i pracował przez całe przedpołudnie. Niepomyślne symptony nie powtórzyły się. Cesarz zachował dzisiaj zwykły tryb życia i przyjmował funkcyonaryuszy, których sprawozdań wysłuchał.

Oberwanie chmury.

Tryest. Wczoraj wieczorem o godz. 8-mej przeciągnęła nad miastem burza, połączona z oberwaniem chmury. Wszystkie niżej położone place i ulice są zalane. Woda wtargnęła do sklepów i magazynów. Ruch tramwajowy, został zupełnie przerwany.

Z krwawej Łodzi.

Łódź. Wczoraj o godz. 8 i pół wiecz. do mieszkania Tomasza Grawellego, właściciela domu przy ul. Wspólnej, na Bałutach, weszło kilku ludzi i kilku wystrzałami rewolwerowemi zabili jego syna, Stefana Grawellego, a drugiego syna ciężko poranili. Zbrodni tej dokonano na tle porachunków lokatorów z właścicielami domów.

O godz. 9-ej wiecz. na rogu ulic Wspólnej i Wesołej na Bałutach, bandyci napadli na dwóch dostawców mięsa i zrabowali im rb. 700.

Zamach.

Błagowieszczeńsk. Wczoraj wieczorem 5 osób dokonało napadu na wicegubernatora Tackiera. Uderzenie sztyletu napotkało na rewolwer, który wice-guhernator zdążył wydobyć z kieszeni. Wskutek tego otrzymał tylko rany dwóch palców u prawej ręki. Woźnicę zraniono w głowę kamieniem. Dwóch sprawców ujęto.

Podpalenie miasta.

Radom. Miasteczko Zwoleń w pow. kozienickim na drodze z Lublina do Radomia o 28 wiorst od tego ostatniego zostało podpalone z kilku stron. Zniszczono moc budynków.

Ludność bezsilna w walce z rozszalałym żywiołem ratowała się ucieczką, unosząc, co się dało uratować z dobytku. Do Radomia tłumnie nadciągają pogorzelcy, opowiadając pełne grozy szczegóły. Znaczna część ludności, wynoszącej 7 tysięcy, pozostaje bez dachu i mienia.

Orkan.

Polichna. (Szląsk pruski). Donoszą tu, że ubiegłej nocy wyrządził orkan w górach Karkonoszach ogromne szkody, pozrywał dachy z domów, poprzerywał połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Obsunięcie się góry.

Cannes. W okręgu Saint Aubin nastąpiło usunięcie góry na obszarze kilkuset metrów. Jeden dom oraz probostwo zawaliły się, zaś 8 domów grozi zawaleniem.

Z Hiszpanji.

Madryt. Izba uchwaliła 1.250,000 pesetów dla ludności dotkniętej powodzią w Maladze i Barcelonie. Minister skarbu zaprzecza pogłosce jakoby w Paryżu odbywały się rokowania w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę eskadry.

Rada państwa.

Wiedeń. Początek posiedzenia Izby posłów o godzinie 11 min. 15. Odczytano pismo sądu powiat. we Lwowie o wydanie posła Budzynowskiego, oskarżonego o obrazę czci.

Pp. Klofacz, Reichstaedter i tow. zgłosili wniosek nagły:

Ze względu na mnożące się skargi o znęcanie się nad żołnierzami, Izba uchwali: Członkom komisyi wojskowej, w porozumieniu z zarządem armii, przyznane zostaje prawo porozumiewania się w obecności organów wojskowych z żołnierzami w koszarach. Komisya wojskowa oficyalnie otrzymuje zaproszenie na wielkie manewry, aby z własnego doświadczenia poznać stosunki panujące w armii.

W razie odrzucenia tego wniosku domagają się wnioskodawcy uchwalenia innego, a mianowicie, aby komisyi wojskowej zostało przyznane prawo przesłuchiwania przez delegatów z jej łona żołnierzy, nad którymi się znęcano, w obecności audytora wojskowego.

Pos. Breiter interpeluje ministra kolei w sprawie zakazu, wydanego przez lwowską dyrekcyę kolei państwowych, wykluczającego sprzedaż dzienników „Naprzód“, „Głos“ i „Monitora“ w obrębie lwowskiej dyrekcyi kolei.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłemi wnioskami Ellenbogena, Tomszika i tow. w sprawie usunięcia braków w ruchu na liniach towarzystwa kolei państwowych.

Minister Derschatta oświadcza, że rząd obstaje przy decyzyi swojej, aby dalej prowadzić akcyę upaństwowienia kolei, od czego jednak wykluczone są linie Tow. kolei państwowych, albowiem rząd musi postępować z rezerwą. Generalna inspekcya, z polecenia ministerstwa, zbadała wszystkie koleje zwłaszcza te, które są bliskie upaństwowienia. Okazało się, że Tow. kolei państwowych co do stanu ruchu wykazuje wielkie braki zwłaszcza w materyałach. Przeciw wszystkim zarządzeniom jeneralnej inspekcyi ministerstwa Tow. kolei państw. rekurowało, jednak zarządzenia te zostały w pełni przez ministerstwo potwierdzone. Towarzystwo przedłożyło program prac co do rekonstrukcyi. Obecnie program zbadano i odesłano Towarzystwu z wezwaniem do ponownego przedłożenia z początkiem listopada. Dopóki termin nie minął rząd nie może stwierdzić, że Towarzystwo nie jest skłonne uczynić zadość wymaganiom.

Wiedeń. Po Bursivalu przemawiali Kroy, Kutscher, Kemeter, Mastelka, Albrecht i Ellenbogen. Po faktycznych sprostowaniach nagłość uchwalono oraz przyjęto wniosek dodatkowy Bursivala, aby zawarte we wniosku Ellenbogena zarządzenia dotyczyły także kolei północno-zachodniej.

Pos. Roessl uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie ułaskawienia dwóch podoficerów, którzy zostali skazani za znęcanie się nad żołnierzami. Pos. Roessl domagał się rozszerzenia prawa zażalenia, jakie przysługuje żołnierzom.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. W południe odbyła się konferencya przełożonych klubów pod przewodnictwem Weisskirchnera w obecności prezydenta ministrów. Przedmiotem obrad było parlamentarne traktowanie przedłożeń ugodowych. Zgodzono się aby pierwsze czytanie rozpocząć we wtorek Liczbę mowców oznaczono na 34. W odpowiedzi na zapytanie oświadczył prezydent ministrów że budżet na r. 1908 będzie przedło[illegible] w następnym tygodniu.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego